

Cmentarni wandale zatrzymani

Łobez
Resko
Dobra
Węgorzyno
Radowo Małe

tygodnik łobeski

GAZETA POWIATOWA Nr 4 (566) Rok XII 29.1.2013 r. Cena 2,00 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1643-5761

**Pogarsza się ocena Policji w Łobzie
- trzeba coś z tym robić**

**Ukradł kobiecie
torebkę, bo nie miał
pieniędzy na życie**

Sołtysi połączyli siły

(UNIMIE-gmina Łobez). Pod koniec listopada ubiegłego roku sołtysi z gminy Łobez przystąpili do Stowarzyszenia Sołtysów i Przedstawicieli Środowisk Wiejskich Województwa Zachodniopomorskiego. Uznali, że obecnie sołtys jest niedoceniany i postanowili wzmocnić swoją pozycję. Już zaczynają działać. Str. 11



KARTY POJAZDU

JEŻELI ZAPŁACIŁEŚ 500 zł
ZA KARTĘ POJAZDU ZA
SPROWADZONY Z ZAGRANICY
SAMOCHÓD W OKRESIE:
OD 1.05.2004 r. DO 14.04.2006 r.
ZWRÓCIMY CI CZĘŚĆ OPŁATY
tel. (34) 324-36-19,
tel. 503-629-674.
www.kartapojazdu.com

HURTOWA SPRZEDAŻ OLEJU NAPĘDOWEGO

Dostawy GRATIS !!!

Auto cysterna

Węgorzyno tel. 601 301 602



- transport, rozładunek - ogrodzenia betonowe
- pompowanie betonu - podmurówka pod
- bloczki betonowe ogrodzenia
- pustaki keramzytowe
- stropy Teriva
- nadproża

PROMOCJA !

**- KOMINY SPALINOWE
- MATERIAŁY BUDOWLANE**

ul. Górna 4, NOWOGARD

www.betmix.pl

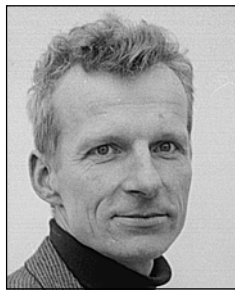
e-mail: betmixnowogard@wp.pl

tel. 91 392 20 20 • tel. kom. 600418940

TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE

**Zesłanie
Marii
Grygiel**





Kazimierz Rynkiewicz

To nie jest alarmowanie gołosłowne – przez ostatnie lata nie było słyhać o jakichś głośniejszych narzekaniach na łobeską Policję, ale w ostatnim czasie sytuacja się pogorszyła. Przyczyn jest wiele i nie są one zawinione przez nowego komendanta, który dopiero niedawno zaczął tu pracę. Okazuje się, że ma sporo problemów do rozwiązania. Są one trojakiego rodzaju; wykrywalność, poczucie bezpieczeństwa i zachowanie policjantów.

Jeden z czytelników poinformował nas, że w miniony piątek złapano myśliwego, który zastrzelił daniele, a w tym dniu nie miał na pozwolenia, w dodatku był pijany i uciekł. Ponoć jest pracownikiem Nadleśnictwa. Materiały trafiły do prokuratury. Napiszemy o tym w następnym wydaniu, gdyż prokura-

turę wizytował prokurator okręgowy i wszyscy byli zajęci.

Wykrywalność – chyba jest w miarę dobra, gdyż choćby w tym numerze piszemy o wykryciu sprawcy kradzieży torebki kobiecej oraz wandalii cmentarnych. To pierwsze zdarzenie może być efektem ogromnego bezrobocia w Łobzie, które wzrosło ostatnio w kraju aż o 0,5 procent, i wynosi 13,4 proc., a powiat łobeski ma najwyższą stopę bezrobocia w województwie. Bezrobocie rodzi patologie, a rząd zamiast zajmować się tworzeniem miejsc pracy, debatuje o związkach partnerskich i wprowadzeniu euro. Minister Rostowski zaplanował ściąganie do budżetu 1,5 mld zł z radarów. Rząd czyści wszelkie instytucje z pieniędzy, tłumacząc to kryzysem. To dygresja w kierunku Policji, która jest pozabawiona etatów i nikt na to nie reaguje. Patologie nasilają się, a w Policji zmniejsza się liczba funkcjonariuszy. Ktoś powinien słać raporty w tej sprawie do Warszawy. Bardzo możliwe, że rząd chciałby również ścia-

gać pieniądze poprzez Policję, narzucając jej normy „zarobkowania” na obywatelach. Oto jeden z komentarzy pod artykułem „Rozróby są niesamowite, w szczególności w soboty i niedziele”, na portalu naszego tygodnika.

„Policja dobra jest do łapania, ale nie tych co trzeba. Mój ojciec mieszka w Łobzie od urodzenia (urodził się na dawno nie istniejącej łobeskiej porodówce) czyli 63 lata - nigdy w życiu nie dostał żadnego mandatu ale ostatnio trafił na naszych dzielnych stróżów prawa którzy w trosce o budżet państwa dali mu 50 zł mandatu za przechodzenie przez jezdnię poza miejscem do tego wyznaczonym (spieszył się na pociąg do pracy). Mama 62 lata (mająca problemy z prawą stopą) dostała taki sam mandat za to samo tylko w innym miejscu - tak się zeżłościła, że podarła go na oczach policjantki a ta zagroziła jej, by czasem nie rzuciła go na chodnik, bo dostanie drugi za zaśmiecanie. Bravo Panowie i Panie z MO. Młodzi robią co chcą bo takie czasy a i alter-

natyw też żadnych nie ma a starych trzeba za mordy trzymać bo są do tego przyzwyczajeni”.

I kolejny: „Nasi policjanci są bezradni wobec rozbrykanej młodzieży, której przewracało się w głowach!! Sama byłam świadkiem na Pl. 3 Marca jak nasi policjanci nie dali sobie rady z trójką pijanych młodzieńców... a nieraz jest tak, że zobaczą podejrzaną zgrupowanie to szybciutko odjeżdżają nie interweniując... Na placu powstał sklep monopolowy i tu najczęściej przyjeżdżają młodzi po alkohol i tu często dochodzi do różnych awantur wyzwick do bardzo późnych godzin nocnych można by było pisać jeszcze wiele na temat braku patroli w naszym Mieście...”

Wlepianie mandatów za przechodzenie przez ulicę nie powinno się zdarzyć. W ocenie mieszkańców wyraźnie obniżyła się jakość pracy policjantów. To także sprawa wadliwego od lat systemu naboru do Policji. O tym napiszę więcej następnym razem. Dzisiaj sygnalizuję tylko problemy, na które nowy komendant musi zacząć reagować.

Ferie w ŁDK

29 styczeń – wtorek

9.00-15.00 – zajęcia świetlicowe (zabawy ruchowe przy muzyce)

11.00 – poranek filmowy, bajki dla dziecięcej

13.00 – karaoke, mnam talent wokalny.

30 styczeń – środa

9.00-15.00 – zajęcia świetlicowe,

11.00 poranek filmowy, bajki dla dziecięcej

12.00 – Turniej szachowy w kategorii „OPEN”

– wyjazdy dzieci ze świetlic wiejskich na basen kąpielowy do Świdwina.

31 styczeń – czwartek

9.00– 15.00 zajęcia świetlicowe (zabawy ruchowe przy muzyce),

10.00- „Cudowna lampa Alladyna” - teatr dla najmłodszych ART-RE z Krakowa,

12.00 - Konkurs Plastyczny z nagrodami

1 luty – piątek

9.00-15.00 zajęcia świetlicowe

12.00 – trening strzelecki (bron pneumatyczna)

Turniej Gier Komputerowych (nagrody)

5 luty – wtorek

9.00-15.00 – zajęcia świetlicowe (zabawy ruchowe przy muzyce)

12.00 – spotkanie z iluzjonistą w świecie magii i tajemnic... (wstęp wolny)

6 luty – środa

9.00-15.00 – zajęcia świetlicowe

11.00 poranek filmowy, zajęcia dla dzieci

13.00 – Bal Noworoczny, konkurs na najciekawszy strój karnawałowy (nagrody)

- wyjazd dzieci ze świetlic wiejskich na basen do Świdwina

7 luty – czwartek

9.00-15.00 – zajęcia świetlicowe (zajęcia ruchowe przy muzyce)

10.00 „Doktor Dolittle i przyjaciele” - teatr dla najmłodszych ART-RE z Krakowa

12.00 – Konkurs plastyczny (z nagrodami)

8 luty – piątek

9.00 -15.00 – zajęcia świetlicowe

11.00 - Turniej Strzelecki o Puchar Dyrektora ŁDK (bron pneumatyczna)

9 luty

18.00 – Koncert zespołu „ENEJ” - Hala Sportowo-Widowiskowa w Łobzie



POWIATOWE KRYMINALKI

NAPROMILOWANI

24.01.br. w Łobzie, na ul. Bema, Sebastian K. kierował samochodem marki Fiat wbrew zakazowi sądowemu kierowania wszelkimi pojazdami mechanicznymi.

24.01.br. w Dobropolu Krzysztof O. kierował rowerem w stanie po spożyciu alkoholu - wynik 0,17 mg/l w wydychanym powietrzu.

24.01.br. w Węgorzynie Artur B. kierował samochodem marki Opel, znajdując się w stanie nietrzeźwości - wynik 0,37 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

WYPADEK NA K-2

W mionioną niedzielę, 27 stycznia 2013 r., na drodze K-20 Węgorzyna - Wiewiecko, mieszkaniec Drawska, kierując samochodem Citroen, najprawdopodobniej nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, w wyniku czego na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w prawidłowo jadący samochód ciężarowy z naczepą, kierowany przez mieszkańca Łobza, a następnie odbił się od niego i uderzył w przydrożny słup telekomunikacyjny. W wyniku tego zdarzenia kierujący i pasażerka doznali obrażeń i zostali przewiezieni do szpitala.



Gazeta Powiatowa

Redakcja:

Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 504 042 532),
Magdalena Mucha (tel. 512 138 741)
Piotr Jachym

Reklama: tel. 512 138 349

Adres redakcji:

73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,
tel./fax (91) 3973730.

E-mail: tygodniklobeski@wp.pl
www: tygodniklobeski.xwp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (91) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927
Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, tygodnik „gazeta gryficka”, „wieści świdwińskie”.

Skład i druk: WPPP - Łobez,
tel./fax (91) 39 73 730.

Ukradł kobiecie torebkę, bo nie miał pieniędzy na życie

(ŁOBEZ) Został zatrzymany mężczyzna i już usłyszał zarzut kradzieży, do której doszło na początku stycznia bieżącego roku.

Na początku stycznia br., do kobiety wracającej w późnych godzinach wieczornych główną ulicą Łobza do domu, podbiegł mężczyzna i wyrwał jej torebkę z pieniędzmi, telefonem komórkowym oraz okularami i uciekł.

Intensywna praca operacyjna łobeskich mundurowych przyniosła efekty. W tej sprawie został zatrzymany 29 letni mężczyzna, przebywający na terenie gminy Łobez. Już usłyszał zarzut kradzieży, do której przyznał się oraz złożył wyjaśnienia. Stwierdził, że dopuścił się kradzieży, gdyż nie posiadał pieniędzy na codzienne życie. Teraz mężczyznę czeka rozprawa w sądzie. Za czyn ten grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności. (kp)

Cmentarni wandale zatrzymani

(ŁOBEZ) 17-letni mieszkaniec Łobza usłyszał zarzuty znieważenia miejsca pochówku zmarłego, natomiast jego 15-letni kolega odpowie przez Sądem Rodzinym i Nieletnich za ten sam czyn karalny.

Pod koniec grudnia ubiegłego roku na cmentarzu w Łobzie doszło do zniszczenia elementów grobowca oraz znieważenia miejsca pochówku osób zmarłych.

Łobescy policjanci natychmiast zajęli się tą sprawą. Ich działania doprowadziły to ustalenia i zatrzymania sprawców tych przestępstw. Kilka dni temu 15 letni mieszkaniec gminy Łobez został przesłuchany w

charakterze nieletniego sprawcy czynu karalnego. Zarzuca mu się popełnienie czterech czynów karalnych znieważenia miejsca pochówku zmarłego oraz zniszczenie elementów jednego z grobowców. 17-letni mieszkaniec Łobza, zgodnie z obowiązującym prawem, będzie odpowiadał za popełnione czyny jak dorosły. Już usłyszał cztery zarzuty. Obaj przyznali się do popełnionych czynów i złożyli wyjaśnienia.

17-latkowi za ten czyn grozi kara do dwóch lat pozbawienia wolności, natomiast jego młodszym kolegą zajmie się Sąd Rodzinny i Nieletnich. (kp)

Ślubowanie radnego i zmiana cen za wodę

(DOBRA). Sesja Rady Miejskiej w Dobrej rozpocznie się o godz. 13.00 w sali miejskiej hali sportowej 30 stycznia br.

Podczas sesji Rady Miejskiej nowo wybrany radny Piotr Hebda złoży ślubowanie i zostanie przyjęty w poczet radnych.

Następnie radni przystąpią do podejmowania uchwał m.in. w sprawie: rozpatrzenia skargi na działalność Burmistrza Dobrej, planu pracy Rady Miejskiej w Dobrej na 2013 rok, pracy poszczególnych komisji, regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Dobra, szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości,

Kłusowali na Ginawie

(GINAWA, gm. Węgorzyno) Policjanci z Łobza zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy dokonywali nielegalnego połowu ryb na jeziorze w pobliżu Ginawy.



Policjanci Wydziału Kryminalnego prowadząc działania operacyjne pod kątem działalności kłusowniczej zatrzymali 23 stycznia 2013 r. dwóch mieszkańców gminy Węgorzyno, którzy za pomocą sznurów hakowych dokonywali nielegalnego połowu ryb. Mężczyźni przy pomocy siekiereki robili otwory w lodzie, a następnie umieszczali w nich sznury hakowe, dzięki którym wyciągali z jeziora szczupaki. Mężczyźni zostali za-

trzymani i usłyszeli już zarzuty nielegalnego połowu ryb. W trakcie dalszych czynności funkcjonariusze zabezpieczyli 12 sznurów hakowych, siekiere, przynęty wędkarskie, a także dwie sztuki „skłusowanego” szczupaka.

22 i 21 letni mężczyźni mieszkańcy gminy Węgorzyno za swoje czyny odpowiadzą przed sądem. Za kłusownictwo Ustawa o rybactwie śródlądowym przewiduje karę do 2 lat pozbawienia wolności. (kp)

Coraz mniej do zrobienia

(RESKO). Gmina Resko największe zadania ma już niemal za sobą, co nie oznacza, że nie pozostało tu już nic do zrobienia.

Jak twierdzi burmistrz Arka-

dusz Czerwiński, praktycznie kwestia oświetlenia jest już zamknięta. Składane są ostatnie wnioski tam, gdzie jest kilka domów. Jeśli chodzi o oświatę, prawie wszystko jest zrobione, jednak w planach jest budowa łącznika spalającego bryłę szkoły podstawowej z salą gimnastyczną. W łączniku miałaby mieścić się świetlica, aby dzieci nie musiały przebywać tak jak obecnie – w pomieszczeniach znajdujących się w piwnicy. Dodatkowo planuje się tu sale dydaktyczne.

Zagospodarowania wymaga również teren znajdujący się za Centrum Kultury. Jest to teren podmokły, przechodzi tędy ciek wodny.

- Zrobiliśmy ścieżkę, teraz robimy park. Może następny będzie ten teren. To też jest miejsce w centrum miasta, które musi być lepiej zagospodarowane. Na to wszystko są potrzebne jednak pieniądze. Koszt prac w parku to milion zł. Sami, jako gmina nie zrobilibyśmy tego za taką kwotę, ale przy tak korzystnym dofinansowaniu, gdy z pieniędzy gminnych pokrywamy zadanie w wysokości 150 tys. zł, to zrobimy – powiedział burmistrz Reska Arkadiusz Czerwiński. MM

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wpłata na konto)
PKO BP Oddział 1 w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

NIERUCHOMOŚCI

Powiat łobeski

Wynajmę w centrum Łobza lokal użytkowy 50 mkw. na sklep, usługi, biuro. Tel. 691 305 860.

Powiat gryficki

Do wynajęcia lokal użytkowy w Gryficach przy ul. Sportowej 5A; na działalność gospodarczą – zakład fryzjerski, gabinet kosmetyczny itp. Tel. 514 786 715 po godz. 16-tej.

Podnajmę część lokalu w centrum Gryfic kosmetyczne (ale nie konieczne). Tel. 501-141-136.

Wynajmę domek jednorodzinny 75 mkw. w Trzebiatowie, umeblowany, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wc, czynsz + media. Tel. 505 389 183

BIZNES

Powiat łobeski

Lokal użytkowy ok. 30 mkw. w centrum Łobza (główne skrzyżowanie miasta) do wynajęcia od 01.02.2013 r. Idealny pod działalność usługową np. gabinet stomatologiczny. Dostępne są: media, internet, monitoring zewnętrzny oraz miejsce na reklamę/szyld swojej działalności. Tel. 501 894 828.

Dając ogłoszenie drobne do Tygodnika Łobeskiego

ukaze się ono w tej samej cenie także w trzech innych gazetach:

Tygodniku Pojezierza Drawskiego

Gazecie Gryfickiej i

Wieściach Świdwińskich

To niedrogo - sprawdź.

Łobez,

ul. Słowackiego 6.

PRACA

Powiat gryficki

Zatrudnię całorocznie pana (chętnie po 50-roku życia) na stanowisko gospodarza ośrodka w Dżwirzynie. Tel. 668-103-008.

Zatrudnię mechanika maszyn rolniczych. Wymagane doświadczenie, prawo jazdy kat. B i T. Tel. 667 612 010.

Powiat świdwiński

Przyjmę pracownika do gospodarstwa rolnego z doświadczeniem przy obsłudze nowoczesnego sprzętu rolniczego i prawem jazdy kat. T. Powiat świdwiński. Tel. 887 101 209.

Region

Zatrudnię kierowcę kat. C+E, z doświadczeniem Polska + Norwegia. Tel. 607 585 561.

INNE

Kupię spawarkę wirową lub transformatorową. Tel. 531-090-643.

Region

Kupię spawarkę wirową lub transformatorową. Tel. 531 090 643

Powiat gryficki

Kursy ochrony w Trzebiatowie. Rozpoczęcie 07.02.2013r. Tel. 668 151 221

ROLNICTWO

Powiat gryficki

Kupię gospodarstwo lub grunt rolny. Tel. 664 944 635.

Bohnhorst InterHANDEL

Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owies, kukurydzę, rzepak, łubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik.

Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność!
Pełen pakiet ubezpieczeń rolnych!

Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. 91 43 57 720, 91 43 141 43.

USŁUGI

Powiat łobeski

Układanie polbruku i kamienia. Tanio, solidnie i dobrze. Tel. 669 589 863

Glazura, terakota, wykończenia wnętrz. Tania i profesjonalnie. Tel. 507-827-130.

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Wacisława 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Powiat gryficki

Drzewo opałowe i kominkowe łupane. Tel. 667-612-010.

Powiat świdwiński

Rzuć palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

GAZAŻE, WIATY BLASZANE, DOWÓZ GRATIS, MONTAŻ.
Tel. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. **PRODUCENT GO-STAL PRZECHLEWO. U nas najtaniej**

MIESZKANIA

Powiat świdwiński

Sprzedam mieszkanie w bloku w Sławoborzu, 2 pokoje z kuchnią + duży balkon, po kapitalnym remoncie, c.o., c.w. własne gazowe. Mieszkanie nie wymaga wkładu finansowego. W miejscowości kościół, bank, szkoły, przychodnie lekarskie, sklepy i poczta. Cena do uzgodnienia. Tel. 500 308 446

Kępczewo – 5 km od Świdwina-sprzedam mieszkanie 3 pokojowe, 66,5 mkw. I piętro, mieszkanie wewnętrzne + garaż. Tel. 503 430 152

Powiat łobeski

Wynajmę mieszkanie 2 – pokojowe w Łobzie. Tel. 697 665 465

SPRZEDAM MIESZKANIE W WĘGORZYNIE! Powierzchnia 53 mkw., w bloku na II piętrze. 2 pokoje + piwnica. Mieszkanie własnościowe spółdzielcze. Cena: 110 tys. Tel. 663 248 859.

Do wynajęcia kawalerka w Łobzie Tel. 889 072 373

Powiat gryficki

Sprzedam jasne, parterowe, 2-pokojowe mieszkanie z balkonem i wyposażoną kuchnią, po remoncie w centrum Płotów. Tel. 602 345 883



ul. Niepodległości 28 Łobez 73-150

500 702 855
500 702 884

www.mk-kwadrat.pl

MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ I WYNAJEM

| | |
|--|-----------------------------|
| DOBRA ul. Wojska Polskiego - 2 pokoje, II piętro, pow. 39,3 mkw | - CENA 95.000 zł |
| ŁOBEZ ul. Browarna - kawalerka, pow. 30 mkw | - CENA 75.000 zł |
| ŁOBEZ ul. Obrońców Stalingradu, 3 pokoje, pow. 53,37mkw | - CENA 180.000 zł |
| LESIECIN - 4 pokoje, parter, pow. 74,65 mkw + garaż i piwnica | - CENA 120.000 zł |
| SMÓLSKO - bezczynszowe 3 pokoje, parter, pow. 92,9 mkw + garaż | - CENA 150.000 zł |
| RADOWO MAŁE - 4 pokoje, I piętro, pow. 80 mkw | - CENA 115.000 zł |
| DOBRA - 3 pokoje, I piętro, pow. 64,5 mkw | - CENA 155.000 zł NOWA CENA |
| ŁOBEZ (okolica) - 2 pokoje, parter, pow. 65,2 mkw | - CENA 45.000 zł |
| ŁOBEZ (okolica) - 2 pokoje, pow. 38,63 mkw | - CENA 87.000 zł |
| ŁOBEZ (okolica) - 2 pokoje, I piętro, pow. 64,79 mkw | - CENA 141.000 zł |
| ŁOBEZ (okolica) - 4 pokoje, II piętro, pow. 68,46 mkw | - CENA 110.000 zł |
| IŃSKO - 3 pokoje, I piętro, pow. 57,8 mkw | - CENA 149.000 zł |
| IŃSKO - 3 pokoje, I piętro, pow. 70,6 mkw | - CENA 139.000 zł |
| RESKO (okolica) - 2 pokoje, II piętro, pow. 41,7 mkw | - CENA 55.000 zł |
| RESKO (okolica) - 3 pokoje, parter, 40 mkw | - CENA 100.000 zł |
| RESKO (okolica) - 2 pokoje, parter o pow. 90,39 mkw + działka | - CENA 113.000 zł |
| RESKO (okolica) - 4 pokoje, parter, pow. 67,7mkw | - CENA 150.000 zł |
| RESKO (okolica) - 3 pokoje, II piętro, pow. 69,6mkw | - CENA 90.000 zł |
| WĘGORZYNO - 2 pokoje, I piętro, pow. 52,84mkw | - CENA 105.000 zł OKAZJA |
| WĘGORZYNO - 3 pokoje, II piętro, pow. 43,38mkw | - CENA 105.000 zł |
| WĘGORZYNO - 3 pokoje, I piętro, pow. 66,9 mkw | - CENA 115.000 zł |
| WĘGORZYNO - 3 pokoje, parter, pow. 63mkw | - CENA 130.000 zł |
| WĘGORZYNO - 4 pokoje, II piętro, pow. 74mkw | - CENA 149.000 zł |
| WĘGORZYNO (okolica) - 3 pokoje, I piętro, pow. 111mkw | - CENA 130.000 zł |
| ŚWIDWIN - 3 pokoje, IV piętro, pow. 60,14mkw | - CENA 170.000 zł |
| ŚWIDWIN - 3 pokoje, I piętro, pow. 66,97mkw | - CENA 125.000 zł |
| ŚWIDWIN - 2 pokoje, stan deweloperski, I I piętro, pow. 46,02mkw | - CENA 165.000 zł |
| ŚWIDWIN (okolica) - 3 pokoje, I piętro, pow. 74,5mkw | - CENA 99.000 zł |
| ŚWIDWIN (okolica) - 3 pokoje, I piętro, pow. 77,6mkw | - CENA 144.000 zł |
| ŚWIDWIN(okolica) - 2 pokoje, parter, pow. 44,75mkw | - CENA 40.000 zł |
| ŚWIDWIN (okolica) - 2 pokoje, parter, pow. 37,73mkw | - CENA 62.000 zł |

BEZPŁATNA POMOC W UZYSKANIU KREDYTU - OFERTA 20 BANKÓW

Która gmina daje więcej na sport

(POWIAT). Gminy z powiatu lobeskiego są już po rozstrzygnięciu konkursów na prowadzenie działalności z zakresu kultury fizycznej. Przedstawiamy wysokość dofinansowań klubów prowadzących sekcje piłki nożnej.

W gminie Resko konkurs otwarty na prowadzenie w roku 2013 działalności z zakresu upowszechniania w gminie Resko sportu i kultury fizycznej wygrał **Ludowy Klub Sportowy „Mewa”** w Resku. Kwota przyznanej dotacji wynosi 175 tys. zł.

Z kolei „Sport w Gminie Resko na obszarach wiejskich” wygrał **Ludowy Klub Sportowy „JASTRZĄB”** Łosośnica otrzymał 35 tys. zł. Łącznie więc na propagowanie piłki nożnej w gminie Resko Rada Miejska przyznała 210 tys. zł.

Ludowy Klub Sportowy „Sparta” z Węgorzyna otrzymał dofinansowanie w wysokości 170 tys. zł na prowadzenie sekcji piłki nożnej na rzecz mieszkańców gminy Węgorzyna w 2013 roku.

Międzyzakładowy Ludowy Klub Sportowy „Światowid” w Łobzie otrzymał na swoją działalność 100 tys. zł. W gminie Łobez łącznie na upowszechnianie sportu i kultury fizycznej przeznaczono 230 tys. zł.

Na **Ludowy Klub Sportowy „RADOWIA”** Radowo Małe w tym roku planuje się dotację wysokości o 5 tys. zł wyższą niż w roku poprzednim, czyli 90 tys. zł.

Nie podano jeszcze kwoty przeznaczonej dla Sarmaty z Dobrej. MM

Nowa podinspektor w urzędzie

(ŁOBEZ) Odnajdujemy kronikarsko, że w **Urzędzie Miejskim w Łobzie pojawił się nowy urzędnik.**

W grudniu 2012 r. burmistrz ogłosił konkurs na stanowisko podinspektora w Wydziale Finansowo-

Budżetowym, w Urzędzie Miejskim w Łobzie. Został on rozstrzygnięty 27 grudnia. W wyniku „przeprowadzonej rozmowy kwalifikacyjnej” podinspektorem została pani **Lucyna Frymus** z Łobza. (r)

9 tys. zł dla chóru

(WĘGORZYNO). Stowarzyszenie **Chór Kantylena** na realizację zadania publicznego w zakresie upowszechniania kultury poprzez

propagowanie pieśni chórально-sakralnej, koncertowanie z okazji uroczystości państwowych w 2013 roku otrzymało kwotę 9 tys. zł. MM

Chce budować fermę norek w Mołdawinie

(MOŁDAWIN, gm. Radowo Małe) **Wójt Radowa Małego** wydał obwieszczenie o zamiarze budowy fermy norek w Mołdawinie.

Wójt zawiadamia o wszczęciu postępowania administracyjnego w tej sprawie, na wniosek pana **Jacka Sobczaka** z Mołdawina, który złożył go 14 stycznia 2013 r. Chce on wybudować fermę norek amerykańskich na działce rolnej nr 163 w

obrębie Mołdawin, w gminie Radowo Małe.

Wójt wystąpił o opinię do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska i Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Łobzie co do potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko i zakresu raportu oddziaływania.

Każdy zainteresowany może zapoznać się z dokumentami w urzędzie gminy. (r)

Jak zima, to kulig!



Podziękowania

Za życzliwość i okazaną pomoc przy organizacji kuligu w Dalnie w dniu 19 stycznia 2013 r.

serdecznie dziękujemy panu

Andrzejowi Adamów

z Firmy Transportowo Handlowej „Andreas” i panu Tadeuszowi Brzozowskiemu z Gospodarstwa Rolnego „Truska-POL”

Dzieci, młodzież, mieszkańcy Dalna



Firma Handlowo - Usługowa
tympol
Zbigniew Tymoszczyk

ul. Waryńskiego 15,
73-150 Łobez
tel./fax 091 397 40 56
tel. kom. 0508 050 008
e-mail: info@tympol.pl

- WULKANIZACJA
- OPONY
- FELGI
- HAMULCE
- ZAWIESZENIE
- MECHANIKA
- KLIMATYZACJA
- GEOMETRIA KÓŁ
- AKCESORIA DO KÓŁ
- MALOWANIE
- PRANIE TAPICERKI
- OLEJE


REM-BUD
Remonty domów,
mieszkań
klatek schodowych.
Szybko, tanio i solidnie
Tel. 791-278-411

FIRMA ZATRUDNI
KIEROWNIKA
WYTWÓRNI
ELEMENTÓW
BETONOWYCH
tel. 509 288 387,
509 288 386


ZATRUDNIĘ OD ZARAZ
KIEROWCĘ KAT. C+E
KIEROWCĘ CIĄGNIKA
ROLNICZEGO ORAZ
INNYCH PRACOWNIKÓW
tel. 91/3971951,
509288386, 509288387

Biuro reklamy
Tygodnika Łobeskiego
Tel. 91 39 73 730
Tel. 504 042 532
email: wppp1@wp.pl


**ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH
I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ**



TRANSPORT:
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY
DOSTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW



USŁUGI:
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE
MASZYN DROGOWYCH
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU
ROZBIÓRKI BUDOWLI



Czesław Bieć - Pełnomocnik
78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19
tel./fax 094 363 34 01
kom. 602 637 277
kom. 502 637 155

SKUP SKŁAD OPAŁU
Łobez ul. Północna 10 (teren GS)
Jerzy Spurek
698 676 984

**ZŁOMU,
MAKULATURY,
SPRZĘTU ELEKTRYCZNEGO,
SPRZĘTU ELEKTRONICZNEGO**

SPRZEDAM
Wózek widłowy PROMAG, rok prod. 2007
udźwig 1500 kg, przebieg 1450 mg,
pełna dokumentacja UDT
silnik benzynowy/gaz
Tel. 609 124 162

Zlecając ogłoszenie drobne

do naszej gazety ukaże się ono w tej samej cenie w gazetach:
Gazecie Gryfickiej, Tygodniku łobeskim,
Tygodniku Pojezierza Drawskiego i Wieściach świdwińskich
To niedrogo - sprawdź.
tel. 91 397 37 30; e-mail: wppp1@wp.pl

Gabinet
Kosmetyczny

Rok założenia
1988

Masaż i akupresura

Kontakt, miejsce i umawianie
wizyt Gabinet Kosmetyczny
w Nowogardzie ul. Zielona 3
tel. 091 392 07 14

Ponadto polecamy SOLARIUM
w systemie SLI INTENSIVE,
bezbolesne przekłuwanie uszu
i innych części ciała, zabiegi
kosmetyczne, hennę, depilację,
świecowanie uszu.

Zapraszamy Czynne codziennie do 20.00

JUBILER

skup złota i srebra,
naprawa, sprzedaż

**NAJMODNIEJSZE WZORY
ŚLUBNYCH
OBRĄCZEK**

grawer gratis!

72 - 310 Płoty
ul. Jedności Narodowej 33

tel. 607 687 690



**OSTATNI WOLNY LOKAL (58M²) DO WYNAJĘCIA
W PASAŻU HANDLOWO-USŁUGOWYM CZERWONA TOREBKA**



ŁOBEZ, UL. NIEPODLEGŁOŚCI

TEL. 796 325 870
WWW.CZERWONATOREBKA.PL

Osiedle 40. lecia z zapleczem i atrakcjami

(WĘGORZYNO). Jest już gotowy plan uatrakcyjnienia osiedla 40-lecia PRL wraz z możliwością rozbudowy.

W planie jest oczyszczenie z krzewów terenu przylegającego do rzeczki Golnicy, wykonanie utwardzonej nawierzchni, a przy niej ustawienie urządzeń siłowni plenerowej. Dla spacerowiczów i zakochanych ma nie zabraknąć ławeczek i pergoli. Miłośnicy spędzania czasu na wolnym powietrzu znajdą miejsce dla siebie, albowiem planowane jest ustawienie tu solidnych stołów do gry w szachy i brydża oraz miejsce do grillowania. Przy tym wszystkim, dla bezpieczeństwa, ma zostać zamontowane oświetlenie.

Tego typu miejsca, odpowiednio zagospodarowane, sprzyjają spacerom również w towarzystwie czworonożnych przyjaciół. I o nich pomyślano w magistracie rezerwując miejsce na toaletę dla psów. Tym samym uniknie się niespodzianek nie tylko w ciągu spacerowym, ale i na terenie osiedla. Gdy już bowiem jest wyznaczone miejsce, do którego można wyprowadzać swoje pupile, można też egzekwować prawo. To z kolei sprawi, że najmłodszy mieszkańcy osiedla nie będą już,

przynajmniej tak często znajdując w piaskownicach niespodzianek.

Docelowo może będzie więcej środków, aby zagospodarować teren, do którego będzie dostęp z ulicy Runowskiej. Tutaj byłyby altany, miejsca do grillowania. Na razie skupiamy się na osiedlu. W koncepcji jest wrysowane oświetlenie uliczne, którego w tej chwili w pewnych miejscach brakuje. W ramach tego będą remontowane schody na osiedlu, które w tej chwili są zabezpieczone i zagrodzone, aby nikt na nie nie wchodził i aby nikomu nic złego się nie stało. W następnym naborze do LGD mają być większe środki do pozyskania, w tej chwili można było pozyskać maksymalnie 25 tys. zł. W takim wypadku gmina musiałaby dołożyć 27 plus VAT od całości. Na nowych zasadach będą składała wnioski o zagospodarowanie części na skarpie. W połowie roku będzie można uzyskać maksymalnie 50 tys. zł i to byłaby dla nas wystarczająca kwota. Chcielibyśmy naprawić schody, wykonać dojścia z innych części osiedla. Byłyby to teren na integrację dla wszystkich wspólnot. Powstaną tu dwa place. Na jednym z nich będzie wbudowany stół zewnętrzny do tenisa stołowego, na mniejszym placu obok – do gry w szachy. Jestem po rozmowach ze wspólnotami. Będą to partnerzy w projekcie. Wśród siebie



wytypują drużyny, które rozegrają mecz. Wiem, że wśród mieszkańców osiedla są tenisiści i to z osiągnięciami. Jednym, z nich jest pan Andrzej Nowacki, którego zgłaszałam do Nagrody Starosty jako animatora sportu. To zadanie wykonamy jako pierwsze. - powiedziała burmistrz Węgorzyna Monika Kuźmińska.

Koncepcja zakłada również powstanie nowych miejsc postojowych, a także określa, w których miejscach mogłyby zostać zbudowane bloki mieszkalne. Może jeden z nich nawet komunalny? Jest też możliwość wykrojenia z terenu, jakim gmina dysponuje na osiedlu, grunty pod budownictwo indywidualne z koncepcją zabudowy szeregowej.

Spory problem do rozwiązania ma gmina odnośnie terenu, na którym stoją garaże, bowiem teren należy do gminy, natomiast właściciele garaży mają udział w wieczystym użytkowaniu. Jest tam miejsce na to, aby powstały kolejne garaże, ale na razie gmina nie może ich postawić z przyczyn formalnych. Budowa nowych garaży to zmiana wielkości współudziału w gruncie. Z tego powodu wszyscy właściciele musieliby współuczestniczyć w tym zadaniu. Być może rozwiązaniem byłoby wytypowanie spośród siebie pełnomocnika. Gdy ta kwestia zostanie rozwiązana, będzie można wybudować kilka następnych garaży, odblokowując jednocześnie miejsce postojowe na osiedlu. MM

Strajkowali, a pasażerowie marzli

(ŁOBEZ-POLSKA). W miniony piątek pasażerowie, którzy musieli skorzystać z usług PKP, musieli oczekiwać na zakończenie strajki w nieogrzewanych wagonach i zimnych poczekalniach.

Strajk ostrzegawczy miał trwać od godz. 7.00 do godz. 9.00. Pociągi, które były akurat w trasie, dojechały do najbliższych stacji. Pozostałe nie wyruszyły.

W jednym z takich pociągów, które utknęły w trasie, była mieszkanka gminy Łobez, studiująca w Szczecinie. Na ten czas wyłączono ogrzewanie w wagonach. Temperatura na zewnątrz nie sprzyjała zbytnio siedzeniu w nieogrzewanych wagonach tym bardziej, że za oknami aura zimowa ze sporym mrozem. Zmarzli również pasażerowie oczekujący na pociąg już po godzinie strajku, albowiem ten wywołał opóźnienia. Na stacji w Łobzie byliśmy około godz. 11.00, część pa-

sażerów wyszła z poczekalni, doczekawszy się na pociąg, część stała niepewnie nie wiedząc co robić.

- Dzisiaj mam egzamin na prawo jazdy w Koszalinie. Nie wiem co mam robić. Niby pociąg ma być opóźniony, ale nie wiem czy zdążyć. Nie wiem czy dojadę na czas. Na razie czekam – powiedział nam mieszkaniec Łobza.

W kasie spyaliśmy o czas opóźnienia. Usłyszeliśmy w odpowiedzi, że wynosi ono około 100 minut. Gdy wychodziliśmy z zimnej poczekalni, zaczęła nas miła pani słowami, abyśmy nie rezygnowali, bo to opóźnienie może być krótsze i tak naprawdę nikt nie wie, kiedy pociąg wjedzie na stację. Po zapoznaniu się z celem naszej wizyty pasażerka odparła, że jest z Chociwła.

- To skandal. W jakich warunkach musimy czekać na połączenie. Przecież na tej poczekalni nic nie ma prócz twardych ławek. Jest zimno. Do tego mamy informację, że opóźnienie wynosi 100 minut, ale



może się zmniejszyć, o ile - nie wiemy. Tym samym nie możemy wyjść do miasta, poczekać w ciepłym miejscu i wrócić. Ludzie z Łobza też

tu cały czas siedzieli, a mogli przecież wrócić do domu i tam poczekać. Jak nas pasażerów potraktowano? - pytała kobieta. MM

Noc Biologów na Uniwersytecie



Uczniowie Zespołu Szkół w Resku uczestniczyli 11.01.2013 r. w nagłośnionej przez radio i telewizję Nocy Biologów, która została przygotowana przez wykładowców i pracowników Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Szczecińskiego.

Młodzież wzięła udział w zajęciach prowadzonych przez kadrę uniwersytecką, która z wielką pasją i zaangażowaniem starała się przy-

bliżyć zagadnienia związane nie tylko ze światem zwierząt, ale również dotyczące codziennego życia wszystkich ludzi. Podczas interesujących wykładów uczniowie mogli przebywać w pobliżu węży, co wzbudzało skrajne emocje.

Uczestnictwo w tego typu imprezie było niewątpliwie bardzo dużym wydarzeniem w życiu każdego interesującego się środowiskiem przyrodniczym ucznia. AM

Sesja w Węgorzynie

(WĘGORZYNO). W najbliższy czwartek o godz. 14.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Węgorzynie rozpocznie się sesja Rady Miejskiej.

W porządku obrad przewidziano m.in. informację ustną o stanie dróg powiatowych złożoną przez Dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych.

Projektów uchwał, jakie zostaną przedstawione radnym do zatwierdzenia dotyczą m.in: zatwierdzenia tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć nauczycielom, którym powierzono stanowiska kierownicze w

szkołach i przedszkolach, uchwalenia regulaminu określającego wysokość oraz szczególne warunki przyznawania nauczycielom niektórych składników wynagrodzenia oraz nauczycielskiego dodatku mieszkaniowego, przyznania dotacji Parafii Rzymskokatolickiej p.w. MB Królowej Polski w Runowie Pomorskim, wyrażenia zgody na nabycie od PKP prawa użytkowania wieczystego nieruchomości w obrębie ewidencyjnym Połchowo, skargi wniesionej przez Panią Elżbietę Ciochoń na działalność Szkoły Podstawowej w Runowie Pomorskim. op

Licealiści ostrzeżeni



(ŁOBEZ) Policjantka wraz z policjantem z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Łobzie odbyli spotkanie z uczniami klasy II Zespołu Szkół im. Tadeusza Kościuszki.

Jako, że licealiści decydują się rozpocząć kurs na prawo jazdy, tematem spotkania było bezpieczeństwo i rozważa młodych ludzi za kierownicą.

Na początku wizyty zostały omówione zmiany w egzaminach na prawo jazdy, które obowiązują od 19 stycznia br. Następnie licealiści usłyszeli kilka słów na temat wypad-

ków powodowanych przez „świeżo upieczonych kierowców” i konsekwencja prawnych związanych z tego typu zdarzeniami. W dalszej części tego spotkania młodzi ludzie zobaczyli film instruktażowy zatytułowany „Eksperyment”, gdzie ich rówieśnicy poddani eksperymentowi prowadzą samochód w stanie nietrzeźwości, po czym ostrzegają o konsekwencjach takiego nieodpowiedzialnego zachowania.

Na koniec uczniowie zadawali pytania dotyczące wykroczeń w Ruchu Drogowym oraz kar jakie grożą za ich popełnienie. (kp)

Ile płacimy dla CIS

(POWIAT). Co roku gminy powiatu łobeskiego przyznają dla stowarzyszenia CIS „Od Nowa” dotację na działania, mające na celu reintegrację zawodową i społeczną osób dotkniętych wykluczeniem społecznym. Tak też stało się i w tym roku.

Jak wysokie są to dotacje? Gmina Łobez dla CIS Od Nowa w

Łobzie przeznaczyła 44.880 zł. Gminy Węgorzyno i Resko po 40.800 zł (w roku ubiegłym po 20.400 zł), gmina Dobra również planuje przeznaczyć kwotę w wysokości 40.800 zł (w ubiegłym roku 20.400 zł), natomiast gmina Radowo Małe zaplanowała kwotę w wysokości 20 tys. zł. Łącznie - 187.280 zł. MM

*„A myśmy szli i szli dziesiątkowani
przez tajgę, step i płatanię dróg
A myśmy szli i szli niepokonani
aż wolną Polskę raczył wrócić Bóg”*

Z głębokim żalem i smutkiem pożegnaliśmy

**Janinę Wawrzyniecką
z Łobza**

Szczere wyrazy współczucia składa Rodzinie
Zarząd Związku Sybiraków Koło w Łobzie

Panu
Grzegorzowi Urbańskiemu
wyrazy współczucia
z powodu
śmierci ojca

składają Burmistrz Łobza
oraz pracownicy Urzędu Miejskiego w Łobzie

Sieć jak układ krwionośny bez serca

(WĘGORZYNO). Budowa sieci kanalizacyjnej w tym mieście co rusz przynosi nowe niespodzianki. Nie dość, że od kilku miesięcy trwa podpisywanie protokołu odbioru, sieć wciąż jest nieczynna. Podłączone do niej posesje spuszczają już ścieki, a sieć i tak nie zadziała, bo nie ma... odpowiedniej przepompowni.

Aglomeracja etap I nadal nie ma rozliczenia zadania polegającego na położeniu sieci kanalizacyjnej w części Węgorzyna, wciąż więc są to tyłkorury w ziemi i nic więcej. Początkowo gmina borykała się z niezrętnym wykonawcą, któremu co rusz wskazywała konieczność poprawek, obecnie z kolei firma nie podpisuje protokołów odbioru, które miały miejsce od 5 do 9 września. Dlaczego?

- Myślę, że nie mamy podpisanych protokołów z tego względu, że po prostu jeszcze trwają prace, jeszcze robią, jeszcze poprawiają. Myślę, że grają na czas, nie podpisując protokołów odbioru. Co zyskują? Kary, jakie można naliczać za usuwanie usterek po podpisaniu protokołu. Dofinansowanie unijne otrzy-

małyśmy już, ono było tylko od części inwestycji, akurat tej, która została dosyć dobrze wykonana. Sieć nie funkcjonuje. Nie jest uruchomiona, bo nie jest ukończona. Poza tym jeszcze czekam na ekspertyzę techniczną stanu przepompowni przy ul. Łąkowej. Jest to przepompownia, funkcjonująca przed inwestycją. Przy rozbudowie powinna być zmodernizowana, aby zdecydowanie większą ilość ścieków móc przepchnąć na oczyszczalnię. Ona powinna być ujęta w przetargu. Była w kosztorysach inwestorskich. Niestety ci, którzy organizowali przetarg, nie uwzględnili jej i cała aglomeracja była robiona tak naprawdę bezsensownie, bo bez tej przepompowni sieć nie zadziała. Wystąpiłam do operatora o ekspertyzę techniczną, co należy zrobić, żeby móc uruchomić sieć i by mieszkańcy mogli oddawać swoje ścieki do wybudowanej kanalizacji – powiedziała burmistrz Węgorzyna Monika Kuźmińska.

Na tym jednak nie kończą się problemy związane z kanalizacją. Okazuje się, że część osób podłączyła się do kanalizacji podczas trwania prac. Obecnie zrzucą ścieki

do sieci, która tychże nigdzie nie odprowadza. W związku z tym burmistrz wystosowała apel do mieszkańców, aby nie korzystali z sieci.

Przy Aglomeracji I było kilka rodzajów: przy wszystkich podłączeniach okazało się, że plebania nie została ujęta w planach i obecnie jest jak wysepka pośród innych. Podłączenia nie ma i nie może być. Została jako jedyna nieruchomość. Do kanalizacji nie jest podłączona również stacja uzdatniania wody.

Kłopotów nie brakuje również przy etapie II. W tej chwili gmina czeka na projekt budowlany. Sam przetarg na wykonanie projektu organizowany był jeszcze przez burmistrza S. Konarskiego. Firma projektująca ma dokończyć drugi etap.

- Z różnych przyczyn i ustaleń z poprzednią burmistrz projekt wciąż nie jest ukończony. Zakres prac był zmieniający ustnie. Pierwotnie miała być zrobiona kanalizacja sanitarna, wodociągowa - z uwzględnieniem miejsc, gdzie trzeba wymiany lub gdzie trzeba wybudować nową sieć i kanalizacja deszczowa. Obecnie projekt uwzględnia jedynie budowę kanalizacji sanitarnej. Deszczówki nie było również w Etapie I. Wpły-

wu już na to nie miałam żadnego, bo gdy przyszłam to były już podpisane umowy z wykonawcami robot budowlanych. Nie chciałabym, aby to się powtórzyło, dlatego będę dążyła do tego, aby projekt budowlany Aglomeracja II zawierał wszystko, co powinien zawierać. Mam nadzieję, że uda mi się to dopilnować. Fakt faktem poprzedniczka zrezygnowała z projektowania wodociągu i firma projektująca ma gotowy projekt samej kanalizacji sanitarnej i wręcz nalega, abym projekt odebrała. Firma jednak umowę miała na kanalizację wodociągową, sanitarną oraz deszczową, a jest tylko kanalizacja i to też z uwagami. Projekt opiniuje pan Brochman, który robił koncepcję gospodarki wodnościekowej dla całej gminy Węgorzyna. Przedstawił swoje wnioski do projektu operator wodno-kanalizacyjny również. Nawet nie mogę odebrać samej kanalizacji i nie wiem czy jest to zasadne, by później jeszcze raz w tych samych miejscach kopać i robić wodociąg i deszczówkę. Chciałabym, aby wszystko normalnie funkcjonowało, aby były korzyści i by były efekty dla gminy i dla mieszkańców – dodała burmistrz. MM

Pół miliona za usługi prawnicze? Ale o co chodzi?

(WĘGORZYNO). Na stronie Urzędu Miejskiego w Węgorzynie pojawiła się informacja, że warszawska firma otrzymała niemal pół miliona za usługi prawnicze polegające na zastępstwie procesowym w postępowaniach o zwrot podatku od towarów i usług VAT jak również doradztwie prawnym w zakresie zastępstwa procesowego, ukierunkowanym na optymalizację rozliczeń VAT w imieniu gminy Węgorzyna.

Zamówienie z wolnej ręki zostało udzielone pod koniec ubiegłego roku. Umowa została podpisana z firmą Deloitte Legal, Pasternak, Korba i Wspólnicy Kancelaria Prawnicza sp. k. z Warszawy. Udzielono jej zamówienia na kwotę 495 tys. zł (bez VAT).

O wyjaśnienie tej informacji poprosiliśmy burmistrz Węgorzyna Monikę Kuźmińską.

- Dopiero po odzyskaniu podatku VAT firma otrzymuje procent od kwoty, jaką odzyskała. Gminie zostanie trzy razy tyle, ile my mamy im zapłacić. Kwota została obliczona

na bazie doświadczeń firm z gminami, które miały porównywalny budżet do gminy Węgorzyna. Pomysł pojawił się podczas spotkania zorganizowanego przez marszałka. Wówczas firma przedstawiała swoją działalność i ten sposób zdobycia środków dla jednostek samorządowych. Nie postrzegalabym w ten sposób, że gmina obecnie utraci pieniądze. To jest firma prawnicza i oni uzyskują indywidualne interpretacje do poszczególnych gmin. Może okazać się, że to, co w innej gminie jest możliwe, nie będzie miało zastosowania w innej gminie. Każda ma swoją konkretną specyfikę. Próbuje odzyskiwać VAT poprzez interpretacje prawne, poprzez wystąpienia. VAT zawsze mieliśmy jako niekwalifikowany, niemożliwy do odzyskania. Dla nas podatek jest kosztem dodatkowym, być może uda się więc odzyskać go np. przy inwestycji Aglomeracja etap I. Przy funduszach unijnych należałoby jeszcze przeliczyć co nam się opłaca, bo jeśli my odzyskamy VAT, to będziemy musieli oddać jakąś część dofinansowania. Jeśli oczywiście



VAT był kwalifikowany, przy aglomeracji nie był. Inaczej jest tam, gdzie budujemy całkowicie ze swoich środków, przykładowo gimnazjum, które kosztowało ponad 6 milionów zł i które jeszcze spłacamy. Gdyby udało się odzyskać VAT, to byłyby duże pieniądze dla gminy. Firma otrzymuje swój procent dopiero wtedy, gdy pieniądze wpłyną do nas. Oni mają bogate doświadczenie i przy pytaniu, jakie byłyby szacowane korzyści, są w stanie je podać. Robili taką usługę dla gmin o budżetach podobnych 27-29 milionów zł, a nasz ma 28 milionów zł.

Przybliżona odzyskana wartość wynosi 1.650 tys. zł, z tego tytułu firma pobrała wynagrodzenie 495 tys. zł. Różnica zostaje gminie jako coś, czego nie miała i nie mogłaby mieć bez pomocy firmy prawniczej. W ten sposób została podana kwota – wyjaśniła burmistrz Węgorzyna Monika Kuźmińska.

Umowa z firmą została podpisana do końca 2015 roku. Bez względu na to, jaką kwotę uda się odzyskać, jest to ekstra zastrzyk do budżetu gminy, która ze swojej strony nie ponosi żadnego ryzyka. MM

Zesłanie Marii Grygiel (2)

Maria Grygiel z domu Sienkiewicz, obecnie mieszka w Smółsku w gminie Resko. Córka Heleny i Damiana oraz siostra Józefa, Ksawerego, Stanisława i Jana urodziła się w 1925 roku w województwie wileńskim, w powiecie Postawy, gminie Duniłowicze we wsi Huta odległej od miasteczka o siedem kilometrów.

Nie chciałabym ani tych pieniędzy sybirackich, ani tego Sybiru. Tego wszystkiego, co przeżyło się przez te sześć lat, to człowiek nie chce wspominać. Pamiętam, jak w Rosji pytaliśmy się: mamu, a kiedy będzie tak, że chleb będzie leżał na stole? A ile ci Kozacy nabili się nas, psami naszczuli, bo chodziliśmy na żebry. Kozacy mieszkali po drugiej stronie rzeki. Gdy rzeka zamrzła, chodziliśmy tam. Oni byli bogaci, niektórzy zlitowali się i dali coś, a niektórzy to psami naszczuli czasami tak, że pogubiliśmy to, co wyzebraliśmy. Tak wszyscy uciekali od psów. Jednego chłopaka to psy zagryzły. Nie dał rady uciec. Powiedzieliśmy o tym jego matce, poszła z saneczkami i zabrała go.

Chodziłam tam podłogę pomic, posprzątać, to dali obierek z kartofli i otręby. Obierzyny ugotowało się, otręby dodało i z tego jakieś placki można było napiec. Wszystkie patelnie były już posprzedawane, więc tylko na kuchni tak się piekło.

W zimie chodziliśmy do pracy. W kołchozie były owce, krowy. Odchody po krowach rąbało się siekierą na kostki, oni to gdzieś wywozili. Brali to do palenia.

Gdy rano wyganiali krowy, to my z innymi dziećmi biegaliśmy za krowami i zbieraliśmy odchody, potem to suszyło się i tym palili w piecach. Trzeba było bardzo dużo nasuszyć tego na zimę.

Gdy ponownie przywieźli nas do Semijarska w 1942 roku, to już było trochę lepiej. Była tu piekarnia, w której piekli chleb. To my stamtąd przychodziliśmy 30 kilometrów do miasta, do NKWD, i błagaliśmy, aby dali nam chleba. Nieraz enkawudzista pytał się, dla ilu ludzi i wypisywał na kartce, aby wydano nam 1-2 bochenki chleba. Byliśmy tak głodni, że czasami w drodze do domu pół chleba zjedliśmy.

Czy były wilki? Były, ale w lesie. My do lasu mieliśmy daleko. Tam pracowali inni Polacy. Była cała wioska, w której byli sami młodzi chłopcy i mężczyźni.

W 1942 roku poszłam pracować do zagodźerno. Zwozili tam całe zboże z kołchozu, a my na młynkach czyściliśmy słonecznik. Był on łuskany, wsypywany do worków.



Worki ze słonecznikiem i ze zbożem zaszywaliśmy. Gdy przypląwał statek, sami załadowywaliśmy na niego te worki. Mówili, że odwozili to dla wojska. Worki ważyły po 80 kilogramów. Ja byłam taka gruba, że w drzwi nie mieściłam się. Nie wiem od czego. „Katusza” nazywali, ale siły miałam bardzo dużo. Naprawdę. Jak worki na statek nosiłam, to chłopu żadnemu nie poddałam się. To samo wyniosłam co chłop. I głodny człowiek, ale siłę miał. Nie wiem skąd ta siła. Na łąkach rosła cebula. Główkę miała jak pory, tylko, że cebula ta była cieńsza. Szliśmy na łąki, braliśmy sznury, związywaliśmy wiązkę, przynieśliśmy, poobcinaliśmy korzenie, pokroiliśmy zagotowali wody, posoliliśmy, każdemu do misek ponalewali, żeby gęsto było i bez chleba. Chleba nie było. Latem było bardzo dużo ryb, byliśmy nad rzeką Irtysz: płotki, okonie. Nie suszyliśmy ryb, jak jeszcze mama żyła, to ona smażyła, kotlety robiła, nawet wnętrzości z ryb smażyła na patelni i wytapiała w ten sposób tłuszcz, żeby był albo do ziemniaków, albo do placków z obierek.

Dzika róża strasznie piecze w język. Później suszyliśmy, mieliliśmy i dodawaliśmy do placków, różę albo czeremchę. Było bardzo dużo arbużów. Tam była latem straszna gorączka. Można było jeść je do oporu, ale tak naprawdę nie dało się, bo słodkie, z głodu się jadło, ale to sama woda.

Latem robiliśmy cegły. Do ich wyrobu służył wycementowany basen, do którego wrzucano glinę, piach, siano albo słomę. Kazano nam udeptywać to nogami, chyba 15 nas tak pracowało przy ceglach. Wegnali nas do tego basenu i chodziliśmy jak konie. Gdy już było dobrze wyrobione, to nakładali to do foremek, następnie cegły były suszone. Po oczyszczeniu budowali z nich mieszkania, magazyny itp. Pa-

mieć, jak mówił do mnie dyrektor – nie jedź, bo w Polsce nie będziesz miała mieszkania. Odpowiedziałam, że nauczyłam się wyrabiać cegłę, to sobie dom postawię. Oni mówili, że przed wojną było to bardzo bogaty kraj. Ja tam nie wiem czy był, czy nie. Bo jak nas zawieźli, to nie był bogaty.

Tam, gdzie była wioska samych Rosjan, to oni dobrze mieli, wszystko trzymali: krowy, kury, świnie i ogródki mieli. Oni mieli dobrze. A Kozacy chyba tego nie potrzebowali. Nas dali tam, gdzie byli Kozacy, Kirgizi, Czeczeni. Tam było dużo narodowości, wraz z nami przyjechało dużo Żydów, byli również Ukraińcy.

W 1942 roku przyjechał Anders. Mobilizował do wojska do Anglii. Brat zapisał się. Pamiętam, że to była bardzo mroźna zima. Mama bardzo płakała, że on odjeżdża, że zostawia nas, pytała kto będzie pracować. Odprowadziła go. Chyba wtedy przeziębila się. Po jego odejściu mama zachorowała i cały czas leżała. Później mowę jej odjęło. Jak już była chora, to nam z Anglii przysyłali paczki i było nam trochę lepiej. Dostawaliśmy koce, materiał. Raz przysłali nawet dużo pieniędzy. Mama powiesiła ją na sznureczek na szyi i powiedziała, że nie da nam ich, bo jak umrze, to one mają być dla Janka – najmłodszego syna, który został z nami. On mały, a my z bratową starsze, to damy sobie radę. W 1942 roku po zniwach umarła. W tym czasie poszliśmy zbierać kłosa 30 kilometrów dalej. Gdyby nas złapali, sądziliby nas za tekłoby. Byłam kiedyś sama, a brat wziął wszystko na siebie, wtedy już starszego brata nie było. Wzięli brata na przesłuchanie, on płakał, jęczał, zamknęli go do więzienia, on uciekał, ale ja powiedziałam, żeby zgłosił się, bo będzie jeszcze gorzej, powiedziałam tylko, żeby nic nie mówił. Straszli go, że będą mu palce łamać. Wzięli go na przesłuchanie, a mnie posadzili w innym pokoju. Wszystko słyszałam. Mówił: „przysięgam na Stalina, możecie łamać mi palce, ale moja siostra o niczym nie wiedziała. Ja sam byłem głodny i ja sam zbierałem kłosa.” Dzięki temu nie sądzili mnie, brata wypuścili, zwolnili mnie z pracy, ale później sami dali nakaz, aby przyjęto mnie z powrotem do pracy. Później było już lepiej, bo dawali mi 8 kg mąki i 4 kg kaszy jaglanej raz na miesiąc. Ale i to dobrze. Bratowa pracowała w szpitalu, na miesiąc dostawała 1 kg chleba. Czym miała dzieci żywić?

W przychodni Polka była lekarzem. Gdy mama była chora, to ta

Polka mamę leczyła. Ale mama umarła. Czy był tam cmentarz? Nie. Wykopali dół i pochowali mamę bez żadnej trumny. Na drugi dzień nie było już nawet pagórka oznaczającego grób, bo pasły się tam krowy. Póki byliśmy, to chodziliśmy tam i podsypywaliśmy rękami ziemię, zrobiliśmy krzyżyk z patyków. Gdzie tam był cmentarz? Oni przecież byli niewierzący. Może jeszcze Ruscy, może cerkiew była, ale Kozacy? Gdzie oni się tam modlili? Co ich tam obchodzili Polacy?

Od 1942 roku to już lepiej mieliśmy. Chyba im już zabronili, bo pierwsze lata to jak psy Polacy byli traktowani. Wyprowadzali nas, ustawiali w rzędzie, prezydent (przewodniczący kołchozu) brał pistolet i mówił, że nas wszystkich powystrzela. Nikt się nie bał – niech strzela. Takie życie to... Zastrzeli i spokój. Lekka śmierć. Ale nie strzelał, tylko mówił „Polak sabaka”. Na początku nigdzie nie można było pracować, tylko w kołchozie, bo nas nienawidzili. A Później, gdy mężczyźni poszli do Anglii, to Polacy też mogli pracować poza kołchozem. Ja do końca pracowałam w kołchozie.

Od 1942 roku polepszyło się, choć mamy już nie było, a brat poszedł do Anglii. My tylko dwoje z bratem zostaliśmy, ale i jego później zabrali, bo go oszukano. Powiedzieli, że też biorą go do Anglii, on podpisał, a potem okazało się, że wzięli go do ruskiego wojska. Jak miałam wyjeżdżać, to zaczęłam starać się, żeby go puścili. Powiedzieli, że jak odsłuży, to mnie znajdzie.

Oni chcieli, żeby zostać, namawiali. Tam dużo zostało chętnie, ale później chcieli, a tam jeszcze i tak dużo jest, jeszcze nie wszyscy wrócili. Teraz już młodzież zapewne jest tam przyzwyczajona.

Jako pierwszych zaczęli wywozić te rodziny, z których mężczyźni poszli z wojskiem Andersa. Dali znak, że wywożą, żeby szykować się. Mnie wywozili, a bratowej z dziećmi nie chcieli wziąć. Miałam brata za granicą, a ona nie. Jej dzieci płakały, że jak ja będę odpływać statkiem, to oni potopią się. Poszłam do gminy, pojechałam do województwa, spytałam, dlaczego nie może jechać z dziećmi. Skłamałam, że jej mężem jest ten brat, który poszedł z wojskiem Andersa. Przecież i tak nie wiedzieli, że tak naprawdę jej mąż zginął na początku wojny. Nazwisko się zgadzało. Dzięki temu przyjechała razem ze mną. (Cdn.)

Sołtysi połączyli siły

(UNIMIE-gmina Łobez). Pod koniec listopada ubiegłego roku sołtysi z gminy Łobez przystąpili do Stowarzyszenia Sołtysów i Przedstawicieli Środowisk Wiejskich Województwa Zachodniopomorskiego. Uznali, że obecnie sołtys jest niedoceniany i postanowili wzmocnić swoją pozycję. Już zaczynają działać.

Spotkanie założycielskie odbyło się 29 listopada w Belcznej. Na spotkanie przybyło 14 osób, łącznie z burmistrzem. Sołtysów było 11. Wprawdzie nie wszyscy sołtysi byli, wszyscy jednak wyrazili chęć przystąpienia do Stowarzyszenia. Ci, którzy nie mogli uczestniczyć w spotkaniu, wypełnili deklaracje przed i trzy osoby po. Do wypełnienia jest ostatnia już deklaracja. W spotkaniu uczestniczył również szef Stowarzyszenia Grzegorz Mazura.

Podczas spotkania uformował się skład zarządu Stowarzyszenia Sołtysów i Przedstawicieli Środowisk Wiejskich Województwa Zachodniopomorskiego Gminnego Koła w Łobzie: prezes sołtys Unimia Zdzisław Zielonka, wiceprezes – radny Marek Rokosz, skarbnik – sołtys Belcznej Barbara Kordyl, sekretarz – sołtys Łobżan Grzegorz Piotrowicz, członek sołtys Karwowa Jadwiga Malinkiewicz. Zarząd został wybrany w głosowaniu jawnym.

Dużą pomocą sołtysom z Koła w Łobzie służy Grzegorz Gola, wiceprezes Stowarzyszenia oraz do dyspozycji jest radca prawny. Organizacyjnie zaplecze jest silne. Czy i w jaki sposób przełoży się to na działanie sołtysów w gminie Łobez, czas pokaże.

- To jest mój pomysł. Sołtysiem zostałem dwa lata temu i doszedłem do wniosku, obserwując na komisjach i na sesjach wypowiedzi sołtysów, że pozycja sołtysa wymaga wzmocnienia. Wydaje mi się, że znam przyczynę. Środowisko popegeerowskie jest niesłuchane i oszczeniowe. Ludzie są nauczeni tylko brać, a niema komu i z czego dawać. Dlatego skontrowałem się z wiceprezesem Stowarzyszenia Ryszardem Gołą z Dolic i on pokierował

mnie. Obecnie nasze gminne Koło liczy 22 osoby, jest 21 sołectw, tu mogą być również radni, z radnych jest Bogdan Górecki i Marek Rokosz – powiedział sołtys Unimia Zdzisław Zielonka.

Koło w Łobzie otrzymało cztery miejsca na kilkudniowe szkolenie w Szczecinie. Byli tam również sołtysi z Wielkopolski i z woj. lubelskiego.

- Z naszego województwa było chyba 22 osoby, nie tylko sołtysi, ale i członkowie rad sołeckich. Jest różnica, jeśli chodzi o pozycję sołtysa. Szczególnie sołtysi z Wielkopolski, którzy przyjechali z rejonu Gniezna, Pniew – tam urząd sołtysa jest bardzo mocno ugruntowany. U nas tej pozycji nie ma. To kwestia tradycji i miejsca. U nas jej nie ma. Na tej wsi mieszkam 50 lat, tu było chyba 5 czy 6. gospodarzy i osada leśna i to była grupa osób, którymi zajmował się sołtys. Pozostali to pracownicy PGR, których wszystkie potrzeby zapewniał PGR. Dlatego o tradycji sołeckiej, obejmującej całą wieś, możemy mówić w odniesieniu do zaledwie ostatnich 20 lat. Nie ma porównania. Bardzo dużo mówi się o budowie społeczeństwa obywatelskiego, narzeka się na frekwencję w wyborach. To jest ból. W centralnej Polsce to inaczej wygląda. U nas jest troszeczkę źle. Co zrobić? Nie wiem. Nie znam odpowiedzi. Wstępując do Stowarzyszenia, rozmawiałem z sołtysami, nie mamy na to recepty. Szukamy pozytywnych wyjść, wzorców, żeby wyjść z tej sytuacji. W naszym województwie będzie ciężko znaleźć takie wzorce. Jeśli chodzi o Akademię Sołtysów, zostaliśmy trochę źle pokierowani przez naszego szefa wojewódzkiego stowarzyszenia podczas zebrania założycielskiego w Belcznej. Na jedną drużynę są cztery miejsca. Wytypowaliśmy czterech sołtysów: byłem ja, sołtys Łobżan G. Piotrowicz, sołtys W. Lisik z Rożnowa i Barbara Kordyl z Belcznej. Na miejscu, w Szczecinie, okazało się, że owszem miały być cztery osoby, ale z jednego sołectwa. Okazało się, że wszyscy zrobili ten błąd z całego województwa zachodniopomorskiego. Przyjęli nas jednak. Było to zakwaterowanie z wyżywieniem, wyjazd do Sierakowa, wyjazd do Niemiec, gdzie poznałem sytuację. Mam kontakt z sołtysiem z panem Ackermanem z Niemiec z miejscowości Trebnitz. Niemcy mają podobne problemy do naszych – dodał prezes Koła.

Akademia będzie trwała do marca 2014 roku. Następne szkolenia będą jednodniowe.



W ramach Akademii można pozyskać pieniądze, to dlatego na pierwszym szkoleniu mieli być przedstawiciele jednego sołectwa. Ale nasi sołtysi stwierdzili, że można połączyć wiedzę i wdrożyć pomysły w Unimiu, o ile oczywiście mieszkańcy zaakceptują pomysł.

Na razie nad pomysłem pracuje sołtys Unimia wraz z sołtysiem Łobżan. Chcieliby założyć tu wioskę tematyczną. Jak pokazuje życie, mogą być z tego pieniądze, ale to z kolei wymaga pracy mieszkańców i liderów oraz pozyskania pieniędzy na ten cel. Jeśli chodzi o mieszkańców,

sołtys wypowiada się w jak najlepszym świetle, przytaczając moc przykładowo zaangażowania się w prace na rzecz wsi. O rodzących się pomysłach i możliwościach sołtys będzie rozmawiał z mieszkańcami na zebraniu wiejskim.

Póki co, przed liderami wsi wiele szkoleń i „burz mózgow” zmierzających do poprawy sytuacji mieszkańców wsi oraz wzmocnienia pozycji sołtysów. Szkolenia być może pomogą rozwiązać wiele problemów, z którymi sołtysi muszą się borykać, ale o tym w kolejnych artykułach. MM

Rycerze zdobędą Dobrą

(DOBRA). 1 lutego bractwa rycerskie rozbiją wioskę średniowieczną na podzamczu. Oficjalna prezentacja rycerstwa nastąpi w sobotę, 2 lutego, w miejskiej hali sportowej, która znajduje się przy Gimnazjum im. Unii Europejskiej.

Wszyscy chętni, którzy chcą skorzystać ze swoistego najazdu na Dobrą, mogą przyjść i nie tylko podziwiać, ale i wziąć udział w przygotowanych przez rycerzy atrakcjach. Prócz walk, bez których

żaden zjazd odbyć się nie może, nie zabraknie i tańców. Publiczności jednak nie będzie dane wypróbować sił i umiejętności walk z użyciem broni, albowiem mogłoby to zakończyć się nieszczęściem. Będzie można za to wziąć udział w biegach średniowiecznych, cokolwiek kryje się pod tym tajemniczym wyrażeniem. Ważne, że dla zwycięzców biegów czekać będą nagrody.

Nie zabraknie pokazów rzemiosła dawnego, prezentacji wyposażenia i uzbrojenia rycerzy, a także gier planszowych z dawnych czasów. M

Wybory, wybory... a potem rock and roll z babcią i dziadkiem



(RESKO) Dobiegła końca 5-letnia kadencja działalności Zarządu Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koła Terenowego w Resku i w związku z tym 20 stycznia 2013 r. członkowie reskiego Koła spotkali się w sali widowiskowej Centrum Kultury, by w drodze wyborów wyłonić nowego przewodniczącego i zarząd na kolejne lata.

Na wyborcze spotkanie przyjechali zaproszeni goście z Oddziału Rejonowego PZERI w Łobzie p. Teresa Zienkiewicz, skarbnik i członkowie zarządu.

Głosowanie wyłoniło nowy skład zarządu w osobach:

- przewodnicząca L. Porębska,
- skarbnik H. Babij,
- członek E. Kubiak,
- członek L. Jaskólska,
- członek Z. Kucharska,
- członek H. Wicher

Po ogłoszeniu wyników wyborów pani Ludmiła Porębska, czyli „była” i nowo wybrana przewodnicząca, przedłożyła sprawozdanie z pięcioletniej działalności poprzedniego zarządu oraz sprawozdanie finansowe. Po oficjalnej części programu, nastrój na sali widowiskowej diametralnie się zmienił, gdyż

właśnie tego dnia członkowie reskiego Koła przygotowali bal z okazji „Dnia Babci i Dziadka”. Na uroczystość przybyli zaproszeni goście: Burmistrz Reska p. Arkadiusz Czerwiński, Przewodnicząca Rady Miejskiej p. Barbara Basowska, ks. dr Tadeusz Uszkiewicz, członkinie zarządu Stowarzyszenia „Arka” oraz delegacja Oddziału Rejonowego PZERI z Łobza.

Zyczenia składane przez gości babciom i dziadkom sprawiły, że ten ponury i mroźny styczniowy dzień rozjaśniły uśmiechy zgromadzonych seniorów. Po życzeniach uroczystość uświetniły występy dzieci i młodzieży z koła teatralnego CK oraz chóru działającego przy Centrum. Dzieci rozbawiły uczestników imprezy spektaklem słowno-muzycznym pt. „Zamiast życzyć dziadkom sto lat, tańczę z nimi rock and rolla”. Po występie aktorzy wręczyli szanownym seniorom przepiękne, wykonane z bibuły róże, autorstwa dzieci z koła plastycznego i świetlic wiejskich.

Przyszła chwila, by po artystycznym programie, przy smakołykach przygotowanych przez panie z Koła, babcie i dziadkowie - zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią - zatańczyli rock and rolla i nie tylko. JF



W korytarzu piękny las



(RESKO) Centrum Kultury w Resku jest już po termomodernizacji. Nowe okna, ocieplone i pomalowane ściany zmieniły oblicze, wcześniej niezbyt estetycznego budynku.

Logo, czarno-czerwona teatralna maska, umieszczone na szczytowej ścianie, charakteryzuje prowadzoną w nim działalność. Wewnątrz niemal wszystkie pomieszczenia są już odświeżone i pomalowane. Dzięki nowej instalacji c.o. w budynku zrobiło się ciepło i przytulnie. I będzie jeszcze przytulniej, gdyż na piętrze pracują panowie Mariusz Marcińczyk i Marcin Rybałtowski, którzy postawili sobie za cel zmienić jednokolorowe ściany korytarza w piękny, jesienny, kolorowy las. Obaj panowie są mieszkańcami naszej gminy, biorą udział w programie Reintegracji Zawodowej realizowanym przez CIS „Od Nowa” w Łobzie. O ich zdolnościach artystycznych wiedziało niezbyt duże grono mieszkańców i znajomych, ale dzięki programowi Centrum Integracji Społecznej zrobiło się o nich głośno. Ich artystyczny kunszt został zauważony i wykorzystany, po raz pierwszy na większą skalę, w Zespole Szkół Publicznych w Radowie Małym, gdzie na co dzień dzieci, młodzież i nauczyciele obcuja z dużymi, kolorowymi pejzażami wykonanymi przez obu artystów. Malowidła na szkolnych korytarzach przyciągają uwagę i zostają na długo w pamięci, także gości odwiedzających szkołę.

Nie umknęły więc uwadze dyrektorkom Centrum Kultury, które za pośrednictwem CIS „Od Nowa” zaprosiły obu panów, by ozdobili podobnymi pracami ściany Centrum. I od kilku dni na piętrze budynku „wyrasta” las. Codziennie się

zmienia, kolory są coraz żywsze, wyraźniejsze.

Panowie w trakcie pracy są bardzo kreatywni, rozumieją się i uzupełniają właściwie bez słów. Każdy element, szczegół swojego projektu dopracowują, ściśle ze sobą współpracując. Są bardzo zaangażowani w to, co robią, mimo że nie otrzymują za tę pracę, solidną i wymagającą, żadnych gratyfikacji. Obydwaj oprócz tego, że są niesamowicie zdolni i utalentowani, mają też marzenia i inne pasje. Pan Marcin zafascynowany jest sztuką malarstwa, maluje obrazy, a także dziecięce pokoje w bajkowe motywy. Interesuje się sportem, słucha muzyki. Marzy o własnej działalności, w której wykorzysta swoje artystyczne zdolności. Pan Mariusz oprócz tego, że pasjonuje się malarstwem i rzeźbą (także z piasku), wykonuje tatuaże, gra na gitarze i instrumentach perkusyjnych i na wszystkim, co wydaje dźwięk. Uwielbia podróże, twierdzi, że kształcą i pokazują możliwości innego życia. Marzy o własnym studiu tatuażu.

W planach Centrum jest dalsza współpraca z p. Marcinem i Mariuszem. Zostanie namalowana panorama Reska na dużych, paździerzowych płytach, która będzie promowała nasze miasteczko, podczas zbliżających się obchodów 725 lecia nadania praw miejskich. I chociaż bieżące prace jeszcze trwają, już dzisiaj serdecznie dziękujemy p. Marcińczykowi i p. Rybałtowskiemu za tak wspaniałe dzieło oraz współpracę i szczerze liczymy, że znajdą się ludzie, instytucje czy zakłady pracy, które zaproponują im stałe zatrudnienie, gdzie mogliby wykorzystać swoje umiejętności i osiągać z tego dochody. CK

KOLOROWY KARNAWAŁ W RADOWIE WIELKIM

Karnawał to wyjątkowy czas charakteryzujący się dużą dawką radości, hucznych zabaw i kolorowego szaleństwa. Taka możliwość zabawy nie mogła omiąć uczniów i terapeutów z Placówek Edukacyjnych w Radowie Wielkim.

W środę 9 stycznia 2013 r. odbyła się zabawa karnawałowa, w której brali udział uczniowie klas 0-VI Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego i Niepublicznej Szkoły Podstawowej wraz z zaproszonymi gośćmi - uczniami klasy III SP z Radowa Małego.

Na ten dzień aula szkolna zamieniła się w salę balową, pięknie udekorowaną maskami, balonami, kolorową bibułą i serpentyną. Przybyli uczniowie, jak na karnawał przystało wcielili się w różne postaci ze świata bajek - były królowe i królowie, nie zabrakło też Batmanów, piratów, indian, czy sportowców. Odwiedziły nas również milutkie zwierzątka takie jak pszczołki, motylki, pieski czy kotki. Wszyscy pod dowództwem Pszczołki Mai i Arlekina wyruszyli w świat bajek.

Cała impreza rozpoczęła się bajką stymulacyjną pt. „Uwolnić tęczę”, przygotowaną przez terapeutów Ośrodka. Wszelkie odgłosy otaczającego nas świata, odczucia padającego deszczu, czy wiejącego wiatru, padający śnieg czy fruwanie nietoperze były w zasięgu ręki wszystkich dzieci. Symboliczne uwolnienie kolorów tęczy zapoczątkowało karnawałowe harce przy skocznej muzyce. Na parkiecie królowały różne układy taneczne, ale także znalazł się czas na swobodny i żywiołowy taniec. Każdy robił to na swój sposób i był w tym najlepszy.

Czas karnawału to nie tylko tańce, hulanki, swawole, ale również dobry pomysł na spędzenie czasu na wspólnych grach i zabawach. Na zakończenie balu zostały wręczone drobne upominki, które nie tylko cieszyły oko, ale również podniebienie.

A nazajutrz, 10 stycznia, odbyła się wspólna zabawa dla gimnazjalistów z Niepublicznego Gimnazjum nr 1, OREW oraz z Radowa Małego pod hasłem „Podróż przez kontynenty”. Każda klasa stanowiła mieszkańców osobnego kontynentu, a wszyscy wspólnie tworzyli ludność świata, czego dowodem były flagi różnych państw, które wieszaliśmy na zakończenie uroczystości.

Kapitanowie zaprosili nas na pokład statku płynącego na Antarktydę. Wszyscy w dobrych humorach rozpoczęli rejs. Eskimosi powitali nas na mroźnym kontynencie i zaprezentowali umiejętności połowu ryb z przerębli, a także porwali wszystkich do wspólnego tańca na krach. Lot balonem był niezapomnianym przeżyciem. Tym razem znaleźliśmy się w Ameryce Pn., gdzie uroczy kowboje uczyli nas tańca, a także pochwalili się umiejętnymi strzałami do puszek. Z Ameryki poleciliśmy samolotem na kolejny kontynent. Po długiej podróży znaleźliśmy się w Azji, gdzie powitali nas chińczycy, chodzący na boso nawet w ciemności oraz potrafiący jeść pałeczkami wszystko, nawet chrupki na czas. Z Azji udaliśmy się tratwami do Afryki, gdzie rdzenni mieszkańcy tego kontynentu zachwycili nas grą na tam tamach, a także wzięli udział w konkursie na najładniejsze korale z różnych materiałów. Następnie wyjechaliśmy autobusem, aby odwiedzić najładniejsze zakątki Europy. Mieszkańcy Unii Europejskiej zaśpiewali swój hymn, „Ode do radości”, a także prześcigali się w konkursie jedzenia makaronu. Z Europy popłynęliśmy łódkami do Australii. Nasi goście zaprosili nas na lekcję nurkowania na rafie koralowej, a także zaprezentowali trudną umiejętność - skoki w workach. Z Australii udaliśmy się w maratonie do domu.

Po podróży nadszedł czas na wspólny taniec i wybór najładniejszej maski karnawału. Gimnazjaliści z Radowa Małego zaprezentowali nam własne wykonanie utworu Psy „Gangnam style”. Zabawa była udana, aż żal było się rozstawać. Goście otrzymali na pamiątkę drewniane zakładki do książek, aby o nas pamiętali i by kolejne spotkanie było również udane.

Natalia Kuźmińska i Katarzyna Leśniak-Szczeptańska



Stowarzyszenie Przyjaciół Karwowa i Świetlica Wiejska w Karwowie zapraszają dzieci i młodzież z Karwowa i okolic do wzięcia udziału w zajęciach organizowanych w czasie ferii zimowych!

Pożyteczne Ferie 2013: „Nasi wspaniali sąsiedzi - wieś z pasją w tle”

Harmonogram zajęć:

| Data | Godzina/miejsce | Zajęcia |
|-----------------------------|--|---|
| Poniedziałek 28 stycznia | 11:00 do 15:00 w świetlicy | Spotkanie organizacyjne w świetlicy w Karwowie. Po spotkaniu leśniczy Hubert Nadolny opowie o swojej pracy i przeprowadzi interesujące warsztaty. |
| Wtorek 29 stycznia | 11:00 do 15:00 w świetlicy | Zajęcia sportowo-rekreacyjne na świeżym powietrzu z Panią Andżeliką Kokot. |
| Środa 30 stycznia | 11:00 do 15:00 w świetlicy | O zwierzętach domowych, opiece nad psami i kotami i ich zachowaniu opowie Pani Ewa Ciechańska z Urzędu Gminy. Tego dnia odbędą się także warsztaty plastyczne. |
| Czwartek 31 stycznia | 11:00 wyjście z świetlicy | Wycieczka do lasu z leśniczym Hubertem Nadolnym. Tematem spotkania będzie przyroda, las, zwierzęta leśne i łowiectwo. W ramach wycieczki planowane jest dokarmianie zwierząt oraz ognisko z kielbaskami. Powrót ok 15:00. |
| Piątek 1 lutego | 11:00 do 15:00 w świetlicy | Warsztaty z wędkarstwa, robienia spławików i sztuki łowienia ryb poprowadzi Pani Jagoda Malinkiewicz i Pan Jerzy Kokot. |
| Poniedziałek 4 lutego | 10:30 wyjazd autobusem z Karwowa | Wycieczka do dworku „Tradycja” w Belcznej. Warsztaty z wypiekania chleba, rozmowa o tradycji i produktach lokalnych. Przewidziany jest poczęstunek. Powrót ok 15:00. |
| Wtorek 5 lutego | 11:00 do 15:00 w świetlicy | Warsztaty z rękodzieła z Panią Alicją Iwanicką oraz zajęcia plastyczno-artystyczne. |
| Środa 6 lutego | Godzina wyjazdu będzie podana | Wyjazd autobusem na basen w Świdwinie. |
| Czwartek 7 lutego | 11:00 do 15:00 w świetlicy | Warsztaty dziennikarskie prowadzone przez red. Naczelnego Tygodnika Łobeskiego – Pana Kazimierza Rynkiewicza: Redagowanie materiałów i opracowanie gazetki podsumowującej ferie. Następnie odbędą się praktyczne zajęcia na temat zdrowego żywienia, w trakcie których, uczestnicy samodzielnie przygotują zdrowy posiłek. Zajęcia organizowane przez Pana Sławomira Skóra. |
| Piątek 8 lutego | 12:00 na placu w Karwowie | Impreza podsumowująca: ognisko + kielbaski. Zapraszamy dzieci, młodzież i rodziców! |

W trakcie ferii uczestnikami będzie opiekować się Pani Andżelika Kokot. Udział we wszystkich zajęciach jest w 100% bezpłatny! Każdego dnia uczestnicy otrzymają poczęstunek! Dla osób, które będą uczestniczyć w każdym dniu ferii przewidziane są atrakcyjne nagrody.

To skarb mieć takie osoby...

Pożyteczne ferie w Chwarstnie

(CHWARTSNO-Węgorzyna). Dzięki pani świetliczance Małgorzacie Błaszczak ferie w Chwarstnie są niezwykle bogate w atrakcje. Pracująca tu pani złożyła wniosek o dotację do Fundacji Wspomagania Wsi i otrzymała pieniądze na zorganizowanie ferii zimowych dla wszystkich dzieci z wioski. Na ten cel opiekunka świetlicy otrzymała 2 tys. zł.

Fundacja jednak narzuciła ze swojej strony kilka punktów do zrealizowania: znaleźć w Chwarstnie osoby, które poprzez swój zawód, albo hobby wyróżniają się wśród innych mieszkańców, należy obserwować zwierzęta domowe i warunki, w jakich są trzymane, stworzyć plakaty informujące o tym jak należy opiekować się swoimi „pupilami”, zorganizować jeden dzień poświęcony zdrowej żywności. Wszystkie te warunki zostały wplecione w plan zajęć.

Ferie w Chwarstnie zaczynają się 28 stycznia rozdaniem plakatów oraz ról do przedstawienia, które zostanie zaprezentowane w ostatnim dniu ferii. Wśród wielu atrakcji przewidziane są trzy szkolenia: Beaty Jakubowskiej – haft krzyżkowy, Justyny Wolnej – salon piękności oraz Andrzeja Krzączkowskiego – dobre gospodarstwo i myśliwy na medal. Agnieszka Korcz z kolei wolontariusz Caritas przekaza garść dobrych rad i informacji, które przydadzą się w życiu.

W pierwszy piątek ferii dzieci będą robić sałatkę, którą później będą próbować ich rodzice, jest to działanie w ramach promocji zdrowej żywności. W czwartek dzieciom zostanie zorganizowany kulig.

Małgorzata Błaszczak jest mieszkanką Cieszyna, pracowała jako wolontariusz w świetlicy w Chwarstnie. Od ubiegłego roku zatrudniona jest przez program z Powiatowego Urzędu Pracy.

- To skarb mieć takie osoby. Napisała wniosek na Pożyteczne ferie 2013 w Chwarstnie do Fundacji Wspomagania Wsi. Przeszło, dostała pieniądze i zrobiła pożyteczne ferie. Pani Małgorzata Błaszczak jest dla mnie nieocenionym skarbem, niezastąpionym. Jej pomysły są bardzo dobre, tylko brać z niej przykład. Jako jedyna świetlica wpisała nam się w program Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Zorganizowała plac zabaw dla dzieci. Na WOŚP przychodzą całe rodziny, a ona zadbała o najmłodszych. Zorganizowała kąciek, gdzie przy stolikach dzieci mogły siedzieć, rysować, miały koniki bujane, basenik z piłkami, w którym mogły bawić się. Jednocześnie sprzedawane były w świetlicy produkty i wytwory rękodzielnicze pani świetliczanki. Każdy kupujący otrzymywał numerka, pod koniec akcji WOŚP-u było losowanie i wśród kupujących na stosiku wylosowany był zwycięzca, który otrzymał misia pluszowego. Cały dochód ze stoiska był przekazany na WOŚP. Mam wielki szacunek dla tej osoby. Pomagała nam nawet podczas Lata z Węgorzem organizować grę terenową Piraci i skarb. Angażowała swój czas, swoje środki nie licząc się z wynagrodzeniem. Nie boi się pomagać i społecznie działać. Naprawdę jest wielkim społecznikiem. Na szkolenia zaprasza wszystkich chętnych. Sama też przygotowała zaproszenia – powiedziała burmistrz Węgorzyna Monika Kuźmińska. MM

Ferie z Poradnią

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Łobzie zaprasza

Od poniedziałku do piątku: 8.00 – 9.30 „Poranki antydepresyjne” z użyciem lampy do fototerapii – dla dużych i małych (sesje 20 – 30 min. codziennie).

Wtorki: 15.00 – 16.00 – Zajęcia edukacyjne „I ty możesz zostać mistrzem” - dzieci z klas III i IV.

Wtorki, środy: 10.00 – 11.00 – zajęcia edukacyjne z wykorzystaniem gier logicznych - „Co dzień mądrzejsze” - dzieci z klas V.

Czwartki: 13.30 – 14.30 – zajęcia relaksacyjne dla gimnazjalistów „Okiełznaj stres”.

Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy! Zapisy pod nr telefonu 91 39 741 62 lub w sekretariacie Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Łobzie, ul. M. Konopnickiej 42.

Plan zajęć w świetlicy w Chwarstnie

Tydzień / (od 28.01.2013 do 01.02.2013)

28.01.2013-poniedziałek

10.00-spotkanie organizacyjne, wyjaśniające zasady

11.00-14.00 Pierwsze zajęcia. Robienie plakatów oraz rozdanie ról do przedstawienia

29.01. 2013-wtorek

10.00-12.00 Konkurs z nagrodami „Co wiem o mojej wsi”

12.00-14.00 Zajęcia na dworze.

14.00-16.00 Próba

30.01.2013-środa

Wyjazd do kina i schroniska dla zwierząt.

8.00-zbiórka koło świetlicy, (godzina może ulec zmianie)

31.01.2013-czwartek

10.00-15.00 Szkolenie pani Beaty Jakubowskiej-haft krzyżkowy.

01.02. 2012-piątek

10.00-13.00 Robienie sałatek przez dzieci.

13.00-15.00 Dorośli przychodzą na posiłek zrobiony przez dzieci. Promocja zdrowej żywności

Tydzień II (od 04.02.2013 do 08.02.2013)

04.02.2013-poniedziałek

10.00-15.00 Szkolenie pani Justyny Wolnej-salon piękności, (godzina może ulec zmianie)

05.02.2013-wtorek

10.00-12.00 Zajęcia plenerowe. Obserwacja zwierząt.

12.30-14.00 Konkurs i nagrody „Mój pupil”

14.00-16.00 Próba

06.02.2013-środa

10.00-15.00 Szkolenie pana Andrzeja Krzączkowskiego-Dobre gospodarstwo i myśliwy na medal.

15.00-16.00 Próba

07.02. 2013-czwartek

10.00-12.00 Dobre rady i informacje. Poprowadzi pani Agnieszka Korcz-wolontariusz Caritas

12.00-14.00 Wydawanie zdrowego posiłku.

Wieczór: KULIG

08.02.2013-piątek

10.00-12.00 Próba generalna

17.00-20.00 Przedstawienie, galeria i zabawa.

Miejsko-Gminny Przegląd Piosenki Dziecięcej

Od przedszkola do idola

(ŁOBEZ). W połowie bieżącego miesiąca odbył się Miejsko-Gminny Przegląd Piosenki Dziecięcej „Od przedszkola do idola” oraz Piosenki Estradowej „Rozśpiewana estrada”.

Jury w składzie: przewodniczący: Andrzej Dziegieć oraz członkowie: Rafał Reich i Robert Nawrocki przesłuchało 2 zespoły i 16 wykonawców indywidualnie, łącznie 24 uczestników.

Jury po wysłuchaniu uczestników Przeglądu Miejsko-Gminnego Piosenki Dziecięcej postanawia zakwalifikować do przeglądu powia-

towego następujących wykonawców: w kategorii 7-9 lat: Dominikę Siwińską z SP nr 1 op. Bożena Korniluk, Łucję Drodzę z SP nr 2 op. Joanna Peter, Mateusza Andryszaka z SP nr 1, op. Małgorzata Zieniuk.

W kategorii 10-12 lat: Mateusza Siejkę z SP nr 1, op. Małgorzata Zieniuk, Stanisława Tokarskiego z SP nr 1, op. Małgorzata Zieniuk, Maję Dąbrowską z SP nr 2, op. Anna Hrycaj.

W kategorii – „estrada”: Aleksandrę Daniel, Paulinę Karaś, Michała Stefanowskiego, Patrycję Jaremko z Zespołu Szkół Gimnazjalnych, op. Grzegorz Stefanowski. op

Piechurzy i morsy ruszyli w trasę

Pierwsza tegoroczna kąpiel w jeziorze Miejskim

20 stycznia odbyła się pierwsza pod egidą TKKF „Błyskawica” Wędrówka Piesza połączona z Kąpielą Morsów.

Trasa rajdu pieszego przebiegała szlakiem: Łobez – Góra Zielona – Olchowe Łęgi – Przystań Kajakowa k. Unimia – Mostek Cygański – Jezioro Miejskie - Łobez. Postoje wyznaczone były na Górze Zielonej, przy Olchowych Łęgach, na Przystani Kajakowej, przy nowych tablicach na ścieżce dydaktycznej. - Jesteśmy pod wrażeniem nowych tablic i innych urządzeń postawionych niedawno na ścieżce dydaktycznej przez Nadleśnictwo Łobez – informuje kierownik imprezy, Adam Kogut. - Są to solidne, ciekawe konstrukcje, które wzbogacają infrastrukturę turystyczną okolic Łobza. Myślmy, że niejedynym spacerowiczem zatrzymamy się przy tych tablicach, z uwagą czytając ich treść. To jeden z nielicznych zimowych rajdów, kiedy mieliśmy iście zimową, tzn. śniegową aurę. To zupełnie inny marsz. Inaczej chodzi się po drodze pozbawionej śniegu, a inaczej, gdy jest na niej pełno śniegu. Miejskami droga była oblodzona i niejedyn piechur „złapał zająca”. Jednak nie miało to wpływu na ogólną atmosferę podczas wędrówki.

Całość dystansu to 11 km. W rajdzie uczestniczyło 60 osób z Łobza, Drawska i Goleniowa. - Na zbiórce prószył śnieg, lecz nie zniechęciło to sporej grupy turystów do wciągnięcia się na listę – kontynuuje Adam Kogut. - Śnieg leżący i lód na drodze sprawiał trudność. Ale wszyscy piechurzy prze-



szli trasę zadowoleni. Tuż po opuszczeniu Góry Zielonej i skierowaniu się z szosy na pole widzieliśmy sarny, które przyglądały się nam uważnie, zastanawiając się czy stanowią dla nich zagrożenie. W lesie było dużo śniegu, lecz nie wpłynęło to na tempo marszu. Wśród zatwardziały bywalców, były też dzieci, młodzież, ale również osoby starsze. Ognisko biwak nad jeziorem Miejskim zorganizowały Łobeskie Morsy. W lodzie wycięto pokazną przeźrebel, do której rażno wskakiwały morsy. Zgodnie z relacją Tadeusza Wesołowskiego kąpało się około 20 morsów z Łobza, Drawska, Ińska, Goleniowa i Szczecina. Gospodarzami były morsy z Klubu „Łobeski Klub Morsów Goło-ledź”, któremu szefuje Tadeusz Wesołowski z TKKF „Błyskawica” Łobez. Nad jeziorem na wszystkich piechurów i morsów czekała pyszna strawa: karkówka, kielbaski, kaszanka, grochówka i grzaniec oraz ciasto. Tadeusz Wesołowski w imieniu



230 tys. zł na sport

(ŁOBEZ). Znane są już kwoty, jakie stowarzyszenia sportowe otrzymają na realizację swoich zadań w tym roku.

Ogólnie na cele sportowe w tym roku Rada Miejska w Łobzie przeznaczyła kwotę 230 tys. zł. Komisja Konkursowa podzieliła pieniądze pomiędzy stowarzyszenia sportowe działające na terenie gminy Łobez.

Po dokładnej analizie ofert burmistrz postanowił udzielić dotacji dla Łobeskiego Klubu Biegacza „TRUCHT” w wysokości 20 tys. zł,

dla Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Olimp” dotację w wysokości 65 tys. zł. Gminne Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe otrzymało 4 tys. zł. Uczniowski Klub Sportowy „Promyk” na swoją działalność otrzymał 10 tys. zł, natomiast Ludowy Klub Sportowy „Hubal” - 4 tys. zł. Uczniowski Klub Sportowy Badmintona przy szkole Podstawowej w Belcznej otrzymał 7 tys. zł. Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej „Błyskawica” na swoją działalność dostało 10 tys. zł, natomiast Międzyszakładowy Ludowy Klub Sportowy Światowid” w Łobzie 100 tys. zł. MM

Łobeski Klub Morsów Goło-ledź przy TKKF Błyskawica Łobez wręczył pamiątkowe statuetki klubu z podziękowaniem za współpracę i wspólne kąpiele dla zaprzyjaźnionych klubów morsów z Drawska, Goleniowa i Ińska. Ponadto pamiątkowe statuetki wręczono najstarszemu morsowi z Łobza oraz najod-

ważniejszej morsicdze (morsicy, morsjannie, morsowej?). Nad jeziorem było mnóstwo kibiców, którzy pragnęli na własne oczy obejrzeć śmiałków wchodzących do lodowatej wody.

Nad wszystkim czuwał prezes TKKF Błyskawica Jerzy Rakocy.
Info: TKKF „Błyskawica”

ZATRUDNIMY

samodzielną księgową
do prowadzenia spółki z o.o.

Oferty kierować na adres: kadry@toyotanowogard.pl

KOZŁOWSKI

**NA SPRZEDAŻ
DOMY JEDNORODZINNE
W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ
w Nowogardzie przy ul. Gen. Bema
PROMOCJA !!! 220 tyś. zł + działka
tel. 606 047 132, 608 047 127, 91 462 14 40
e-mail: keramzytsc@wp.pl**

Galeria naszych mieszkańców

Natalka



**Piotruś z bratem
Bartusiem**



Zdjęcie do Galerii tygodnika można wykonać
w Foto-Video „Krzyś” w Łobzie, www.fotopyrczak.pl

Zapiski z pamięci (cz. 31)

Spotkanie 3 stopnia

Pani, niech pani tam nie idzie, nad strumykiem straszy - powiedziała sąsiadka mojej ciotki. Co straszy? Nie wiem! Ja się niczego nie boję, rzekła ciotka. Zresztą musiała pójść nad strumień po wodę dla krowy. Na dworze już było ciemno, jak to zimą po południu. Ostrożnie, ale jak mus to mus. Faktycznie, zbliżając się do wody było słychać dość mocne chlapanie. Co za licho? Ani latarki, księżyc jeszcze za krzakami nisko nad ziemią i niewiele widać. W wodzie coś dużego leży, ale na pewno nie człowiek. Wygląda to coś na dużą rybę. Ciotka nabrała do wiader wody, bo krowa czeka i co chwilę porykuje i wraca do obory. Bierze widły od gnoju i idzie nad strumyk. Tymi widłami przeszywa rybę i wyciąga z wody. Nikt nie potrafił mi powiedzieć, jak dokładnie wyglądała ta ryba. Natomiast wszyscy potwierdzili, że była duża, smaczna i starczyła też dla sąsiadów.

I Hyclowskie

Za ulicą Węgrzyńską, kilkaset metrów w stronę Świętoborca, a potem lekko w lewo i znów kilkaset metrów prosto, znajduje się I Hyclowskie. Jest to urocze jeziorko, płytkie, a od strony południowo-wschodniej nawet bardzo płytkie. Ale to pozory. Wody jest mało, ale mułu nie do zgłębienia. Nigdy tam nie łowiłem, natomiast często bywałem tam zimą lub wczesną wiosną. Zimą graliśmy tam w hokeja i jeździliśmy jednej zimy własnej produkcji bojerem. Nie były to popisy na miarę Burczyńskiego, ale trochę tam się poślizgaliśmy. Fajnie też jeździło się tam na łyżwach. Jednego razu jadąc w tym miejscu, gdzie jest płycizna, zobaczyłem jak wzdłuż mojego toru jazdy pękł lód. Nie było to zarwanie się lodu, tylko taka długa rysa o nieregularnym rysunku, ale to wystarczyło, aby się wycofać do tyłu. Rysa ta powstała jak błyskawica, tyle że z takim lekkim trzaskiem. Nieopodal tego jeziorka były jeszcze dwa małe, II Hyclowskie i III Hyclowskie. Wszystkie te jeziorka miały mocno

zabagnione brzegi, przez co były mało atrakcyjne jako miejsca do wędkowania.

I Hyclowskie i sarenka

Tereny wokół Łobza charakteryzują się ogromnym urozmaiceniem terenu i przyrody. Są z tego względu świetnym miejscem do wycieczek i spacerów. Także moja rodzina uwielbiała spacerować w takie zakątki jak np. I Hyclowskie. W czasie jednego z licznych spacerów na początku wiosny, gdy jeszcze gdzieś niedługo leżały płatki śniegu, zostaliśmy obszczeni przez sarnę. Sarna ta szczełała na nas nie uciekając. Idąc obroną trasą wyczuliśmy jej ogromne zdenerwowanie. Zaczęliśmy się rozglądać. Wtem zauważyliśmy zbyt jasną plamę, jak na plamę śniegu. Po podejściu stwierdziliśmy, że to mała sarenka zwinięta w kłębek. Małeństwo ani drgnęło, pomimo że podeszliśmy do niego na metr. Miało przepiękne śnieżnobiałe kropki, które swą jasnością ją zdemaskowały. Mieliśmy ogromną ochotę wziąć ją na ręce, ale byliśmy świadomi, że nasza tak bliska obecność i tak ją ogromnie stresowała. No i nie chcieliśmy także w nieskończoność drażnić jej matki. Z całej tej sytuacji zapamiętałem jej błyszczące, wpatrujące się w nas oczka. Małeństwo nie zrobiło w tym czasie jakiegokolwiek ruchu. Nawet ruchy oddechowe ciała były nieznaczne. Po chwili poszliśmy dalej.

Prawdziwki z I Hyclowskiego

Tereny leśne za Węgrzyńską, ze względu na urozmaicenie terenu i różnorodność drzewostanu, były zawsze świetnym terenem na grzybobranie połączone z pięknym spacerem. Zaraz na końcu Węgrzyńskiej były maślaki, koźlaki, rydze i kanie. Dalej, w stronę Hyclowskiego, były maślaki i gdzieś niedługo prawdziwki. Ale rewelacją była samotna sosna na południowym brzegu jeziorka i wokół niej prawdziwki. Przez kilka lat od tego miejsca zaczynałem grzybobranie. Ale do czasu, dopóki ktoś nie odkrył tego eldorado. Cdn.